

Sławomir Zonenberg

Prahistoria Prus w *Preußische Chronik* Szymona Grunaua

W pracy dotyczącej *Preußische Chronik* Szymona Grunaua (ur. 1455–65/70 r., zm. po 1529/30 r.), dominikanina kontraty pruskiej związanego z klasztorami w Elblągu i Gdańsku, starałem się dowieść, że rozpoczęcie jej redagowania było związane z publikacją *De Borvssiae antiqvitatibvs libri dvo* Erazma Stelli (ur. przed 1460 r., zm. 1521 r.).¹ Praca ta, opublikowana w marcu 1518 r.,² była pierwszą szczegółową prahistorią Prus wydaną drukiem.³ Wiemy, że humanista Stella — żarliwy stronnik Krzyżaków — napisał

¹ S. Zonenberg, *Kronika Szymona Grunaua*, Bydgoszcz 2009, s. 48-49.

² *Erasmi Stellae Libonothani de Borvssiae antiqvitatibvs libri dvo*, typis J. Froben, Basileae 1518, s. 1-38 (na s. 39, która jest nienumerowana, występuje następująca lekcja: „*Basileae apud Ioannem Frobenium mense martio an. MDXVIII*”); *Erasmi Stellae Libonothani de Borvssiae Antiqvitatibus libri duo*, hrsg. von T. Hirsch, *Scriptores rerum Prussicarum* [dalej w tekście: SRP], Bd. 4, Leipzig 1870, s. 282-298.

³ Wcześniej, tj. ok. 1470 r., została opublikowana zredagowana w 1454 r. praca sekretarza cesarza Fryderyka III Eneasza Sylwiusza Piccolominiego (ur. 1405 r., zm. 1464 r.; papież Pius II w latach 1458–1464), w której — opierając się na *Getice Jordanesa* (VI w.) — połączono najstarszą historię Gotów z Prusami, tworząc mit o istnieniu w zamierzczłych czasach państwa gockiego (germańskiego) na ziemi pruskiej — *Enee Silvii de situ et origine Pruthenorum, de Livonia eiusque ortu et situ, de bello Turcarum et Hungarorum*, typis A. Hernren, Coloniae [około 1470]; *Aeneas Sylvius Preussen betreffende Schriften. De situ et origine Pruthenorum*, hrsg. von T. Hirsch, SRP, Bd. 4, Leipzig 1870, s. 218-231; więcej na temat tego utworu — m.in. T. Hirsch, *Einleitung: Aeneas Sylvius Preussen betreffende Schriften*, SRP, Bd. 4, Leipzig 1870, s. 212; H. Boockmann, *Laurentius Blumenau. Fürstlicher Rat — Jurist — Humanist (ca. 1415–1484)*, Göttingen 1965, s. 108-112, 136-137, 209 i nn.; N. Kersken, *Aspekte des preußischen Geschichtsdenkens im 16. Jahrhundert*, [w:] *Preußische Landesgeschichte. Festschrift für Bernhart Jähmig zum 60. Geburtstag*, hrsg. von U. Arnold, M. Glauert, J. Sarnowsky, Marburg 2001, s. 440-441; A. Mentzel-Reuters, *Von der Ordenschronik zur Landesgeschichte — Die Herausbildung der altpreußischen Landeshistoriographie im 16. Jahrhundert*, [w:] *Kulturgeschichte Ostpreu-*

ją w I dekadzie XVI w. z inspiracji biskupa pomezńskiego Hioba von Dobe-necka (1501–1521), bliskiego współpracownika wielkiego mistrza Fryderyka Saskiego (1498–1510), a następnie wielkiego mistrza Albrechta Hohenzol-lerna (1511–1525), w ich dążeniach do odzyskania Prus Królewskich (utwór został dedykowany Fryderykowi Saskiemu; w latach 1501–1507, autor był jego lekarzem).⁴

Myślą przewodnią *De Borvssiae antiqvitatibvs libri dvo* Erazma Stelli było „*quam iusto dei iudicio Borussia ad Germanorum redierit incolatum, Quum Germania et pars sit, et Germanis a rerum exordio debita, inhabitata: luculentissimorum scriptorum testimonio*”.⁵ Stella zatem — jak widać — nie poświęcił go udowodnieniu praw Krzyżaków do ziemi pruskiej (o nich samych wyrażał się jednak nader pochlebnie, określając jako „*sanctosancta militia*”), lecz jej przynależności do nacji niemieckiej, co było całkowicie nowym elementem w historiografii poświęconej temu krajowi. Humanista ten zebrał wypowiedzi autorytetów starożytnych — Ptolemeusza, Pliniusza, Pomponiusza Meli, Tacyta, Strabona, Solinusa, Jordanesa — które świadczyły, że pierwotnymi mieszkańcami Prus (nazwanymi „Hulmigeria”) byli Germanie. Kraj ten był — według niego — podbijany przez różne ludy, a jako ostatni dokonali tego niegermańscy Borussowie (Prusowie). Jednak Germanie pozostali w Prusach, przede wszystkim w okolicach Dolnej Wisły. Pierwszym zaś wspólnym królem Borussów i „zgotyzowanych (zgermanizowanych)” Alanów został „Vidvutus Alanus”. Stella stwierdził, że wszystkie te tereny podlegały Cesarstwu. Gdy Polacy, z którymi sprzymierzyli się Borussowie, podnieśli bunt, cesarz Fryderyk Barbarossa powierzył namiestnictwo nad żyjącymi w Prusach Germanami pochodzącemu ze starego saskiego rodu Konradowi, księciu „Massobiorum”. Ten, nie będąc w stanie poradzić sobie z atakami Borussów, zwrócił się o pomoc do braci-rycerzy z zakonu niemieckiego, którzy siłą podporządkowali Prusy wierze chrześcijańskiej. Wydzźwięk polityczny utworu Stelli był bardzo wyraźny: historia Prus nie zaczyna się z chwilą przybycia do nich Krzyżaków, a pradzieje kraju są związane z Ger-

ßens in der Frühen Neuzeit, hrsg. von K. Garber, M. Komorowski, A. E. Walter, Tübingen 2001 (Frühe Neuzeit, Bd. 56), s. 598 i nn.

⁴ Zob. H. Freytag, *Der preussische Humanismus bis 1550*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, H. 47, 1904, s. 50-51; K. Forstreuter, *Vom Ordensstaat zum Fürstentum. Geistige und politische Wandlungen im Deutschordensstaate Preußen unter den Hochmeistern Friedrich und Albrecht (1498–1525)*, Kitzingen/Main 1951, s. 27.

⁵ *Erasmii Stellae Libonothani de Borvssiae antiqvitatibvs libri dvo*, s. 8; *Erasmii Stellae Libonothani de Borvssiae Antiqvitatibus libri duo*, s. 285; J. Dworzaczkowa, *Kronika pruska Szymona Grunaua jako źródło historyczne*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 2, 1958, s. 131.

manami podległymi Cesarstwu.⁶ Takie ujęcie historii owego kraju było bardzo niebezpieczne dla Polski i popierających ją elit Prus Królewskich. Pamiętano bowiem, że rozpowszechnienie „wrogich”, czy „niewygodnych” twierdzeń geograficzno-historycznych mogło spowodować poważne kłopoty. Tak było w przypadku poglądu starożytnego geografą Ptolemeusza (ur. około 100 r., zm. około 168 r.), który uznał Wisłę za granicę między Germanią a Sarmacją. Opinia ta została przypomniana i spopularyzowana przez niechętnego Polakom, a sprzyjającemu Krzyżakom Eneasza Sylwiusza Piccolominiego w opublikowanej, najprawdopodobniej około 1470 r., w Kolonii *De situ et origine Pruthenorum*. Jak wiadomo, twierdzenie Ptolemeusza sprawiało sporo trudności XVI-wiecznym uczonym i rządzącym jako niezgodne z ówczesną rzeczywistością polityczną. Pogląd ten trudno było jednak wykorzystać do celów politycznych. Na jego podstawie można było bowiem udowodnić zarówno przynależność Pomorza Wschodniego do Germanii, jak i Prus do Sarmacji, którą już wówczas utożsamiano z państwem jagiellońskim.⁷ Wiemy, że w Prusach Królewskich i w Polsce lękano się, co napisał oraz odkrył na temat przeszłości Prus Erazm Stella. Obawiano się — bez wątplenia — przede wszystkim, iż wszedł w posiadanie jakiegoś starożytnego rękopisu, jak to wcześniej miało miejsce z Piccolominim, który zapoznał się w 1453 r. — w klasztorze benedyktyńskim w Göttweih — z *Geticą* Jordanesa. Pisarzy antycznych — jak wiadomo — uważano za autorytety (brało się to z faktu, że tylko oni przekazywali wiedzę o pradziejach — byli jedynym źródłem informacji o nich). Zauważmy, że *De Borvssiae antiqvitatibvs libri dvo* Erazma Stelli to pierwszy utwór, w którym oderwano historię Prus od dziejów zakonu niemieckiego. Stella zrobił to z całą świadomością. On i jego pracodawca, tj. wielki mistrz Fryderyk Saski, a także jego mecenas biskup pomezański Hiob von Dobeneck doskonale zdawali sobie sprawę, że zgromadzenie Krzyżaków

⁶ J. Dworzaczkowa, *op. cit.*, s. 131-132; zob. też A. Mentzel-Reuters, *op. cit.*, s. 600-601. Moim zdaniem, utwór Stelli był częścią polityki prowadzonej przez Fryderyka Saskiego (odmawiającego za namową cesarza Maksymiliana I złożenia przysięgi królowi Polski na traktat toruński z 19 X 1466 r.), która miała doprowadzić do wojny. *De Borvssiae antiqvitatibvs libri dvo* były przeznaczone dla czytelników w Rzeszy. Przedstawiając germańsko-cesarskie pradzieje Prus, kreowano motyw, o co mieliby walczyć niemieccy feudałowie i ich poddani, tj. o Prusy, które *in principio* były germańskie i cesarskie, a których obecnie zachodnia część należy do Polski, zaś wschodnia jest jej lennem. Tłumaczono równocześnie opinii publicznej ewentualne takie działania - łacińska forma *De Borvssiae antiqvitatibvs libri dvo* wyraźnie wskazuje, że treść utworu miała dotrzeć do europejskich elit. Uważam, że idea opublikowania *De Borvssiae antiqvitatibvs libri dvo* wyszła ze strony biskupa pomezańskiego Hioba von Dobenecka, jej inspiratora, zaufanego Albrechta, który w 1517 r. rozpoczął intensywne przygotowania dyplomatyczne i militarne do wojny z Polską.

⁷ J. Dworzaczkowa, *op. cit.*, s. 131.

po chrystianizacji Prus i Litwy straciło ideologiczną podstawę istnienia, a po klęskach militarnych z Polską chyliło się ku upadkowi. Prawa do Prus po Zakonie złożonym z Niemców miała zatem przejąć — według Stelli — nacja niemiecka, której emanacją było potężne „święte” Cesarstwo.⁸

Szymon Grunau po otrzymaniu druku *De Borvssiae antiqvitatibvs libri dvo* (lub odpisu⁹) postanowił napisać historię pradziejów Prus oraz — przede wszystkim — wytłumaczyć Prusakom — o czym wyraźnie pisze we *Wstępie do Preußische Chronik*¹⁰ — ich pochodzenie.¹¹

Zobaczymy zatem, jak wygląda Grunauowa koncepcja pradziejów Prus (przedstawiam ją w dużym skrócie, wybierając najistotniejsze rzeczy — opis Szymona Grunaua jest bardzo zawiły). Prusy — jak ów podaje — w 110 r. w czasach cesarza rzymskiego Oktawiana nazywały się „Ulmegania” i były zamieszkiwane przez ludność będącą na poziomie „Huhuri” (tj. zapewne Hunów, czyli barbarzyńców), która swojego zwierzchnika nazywała „Masso”.¹² Przybyłe ze wschodu narody „Stagnani” i „Maxobei” częściowo wymordowały ów lud, a częściowo uczyniły służebnymi. Spowodowało to, że kraj nazywany był również „Sitonią” i „Maxabeą”. Z zachodu i północy przybyły do „Ulmegani” narody zwane „Sargaciani”, „Gelidani”, „Gillani”, „Alani”, „Vaccynney” i „Carioni”, ale nie pozostały tam długo.¹³ W roku 514 doszło do pertraktacji między księciem Gotów „Wisboo” a „Bruteno” i „Vidowuto” uważanych za królów przez lud „Scandianów”, którzy zamieszkiwali „Cymbrię”. Doszli oni do porozumienia, na mocy którego, „Scandianie”, obawiający się

⁸ *Ibidem*, s. 131-132; A. Mentzel-Reuters, *op. cit.*, s. 600-601. Warto również poinformować, że już dla Eneasza Sylwiusza Piccolominiego Prusy była to „*Nova Germania*” — zob. U. Arnold, *Deutschordenshistoriographie im Deutschen Reich*, [w:] *Die Rolle der Ritterorden in der mittelalterlichen Kultur*, hrsg. von Z.H. Nowak (Ordines militares. Colloquia Torunensia Historica, t. 3), Toruń 1985, s. 81. Retorykę, w której państwo krzyżackie, tj. Prusy i Inflanty, przedstawiano jako „*Nova Germania*” stworzoną przez stany narodu niemieckiego, używał później wielki mistrz Albrecht Hohenzollern (np. w przemówieniu, które wygłosił w 1512 r. na sejmie Rzeszy w Trewirze) — zob. A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami*, Olsztyn 1968, s. 146.

⁹ W Archiwum Państwowym w Gdańsku, sygn. 300, R/Ll, 13 znajduje się XVI-wieczny odpis kroniki Erazma Stelli.

¹⁰ *Simon Grunau's Preussische Chronik*, hrsg. von M. Perlbach, Bd. 1, [w:] *Die preussischen Geschichtschreiber des XVI. und XVII. Jahrhunderts*, Bd. 1, Leipzig 1876 [dalej w tekście: Simon Grunau], *Wstęp*, 5 — s. 9.

¹¹ Jak wiadomo, zdecydował też w przygotowywanym utworze przedstawić całość historii Prus do czasów współczesnych, aby dostarczyć wykładni dziejów ojczystego kraju — S. Zonenberg, *op. cit.*, s. 50.

¹² Simon Grunau, II, I, 2 — Bd. 1, s. 55-57.

¹³ *Ibidem*, II, I, 3 — Bd. 1, s. 58-59.

klęski w starciu z Gotami, opuścili „Cymbrię” i udali się do „Ulmeganii”. Po przybyciu podbili miejscowy lud oraz narzucili im swój sposób życia. Bracia „Bruteno” i „Vidowuto” zbudowali w „Ulmeganii” zamki w „Honedu”, „Peilpeillo”, „Nangast”, „Wustoppos” oraz „Gallons”.¹⁴ W roku 521 uznali, iż nie będą płacić trybutu i podlegać „Masonom”. Mieszkańcy kraju postanowili również wybrać „Bruteno” na króla, ale ów stwierdził, że lepszym kandydatem będzie „Vidowuto” i tegoż koronowano. „Bruteno” został zaś najwyższym kapłanem. Od jego imienia nazwano ów kraj „Brutenią”. Król „Vidowuto” zbudował bratu zamek „Noytto”, położony na mierzei między „Crono” a „Hailibo”, obecnie zwany Nidzicą. Rządził on pomyślnie, był lubiany oraz miał dwunastu synów: „Lithppffo”, „Saymo”, „Sudo”, „Naydro”, „Scalawo”, „Nathango”, „Bartho”, „Galyndo”, „Warmo”, „Hoggo”, „Pomeso” i „Chelmo”. Z biegiem czasu państwo zostało podzielone między nich, a ziemie przez nich rządzone otrzymały nazwy powstałe od ich imion.¹⁵ W roku 523 król „Vidowuto” i najwyższy kapłan „Bruteno” przybyli z ludem do zamku „Honedu”, gdzie ten drugi przekazał trzynastce poleceń ich bogów, regulujących życie.¹⁶ Dla Szymona Grunaua data ta jest cezurą, od której zaczął mieszkańców kraju nazywać „Bruteńczykami” („Brutheni”, „Bruteni”). Doszło w nim jednak do zamieszek, ponieważ przybysze z „Cymbrii” chcieli uczynić pierwotnych mieszkańców „Ulmeganii” służącymi i uważali się za bardziej szlachejnych. Król i najwyższy kapłan postanowili więc, że szlachcicem będzie ten, kto najszybciej jeździ konno.¹⁷ Pod rokiem 550 dziejopis podał, iż corocznie przybywał do nich książę „Maso”, który zamiast trybutu zabierał najroztropniejsze dzieci. Ale „Scandianie”, którzy przybyli z „Cymbrii”, a następnie założyli w „Ulmeganii” królestwo, wymówili posłuszeństwo „Maso”. Doszło do bitwy między „Vidowuto” a „Anthonesem” księciem „Masonów”, którą wygrał ten drugi, dzięki pomocy otrzymanej z „Roxolanii”, tzn. Rusi. „Vidowuto” udało się jednak pomścić klęskę, a „Czanwig” syn „Anthonesa” przybył do „Brutenii”, gdzie złożył ofiarę ich bogom oraz przyrzekł oddawać im cześć. Od tego czasu nastał pokój między mieszkańcami „Brutenii” i „Masonii”, choć — ciągnął dalej Szymon Grunau — żywią oni do siebie urazę do dzisiaj.¹⁸ W roku 573, gdy „Vidowuto” miał 116 lat, a „Bruteno” 132 lata, doszło do podziału

¹⁴ *Ibidem*, II, II, 2 — Bd. 1, s. 60-61.

¹⁵ *Ibidem*, II, II, 3 — Bd. 1, s. 62-63.

¹⁶ *Ibidem*, II, III, 1 — Bd. 1, s. 63-65.

¹⁷ *Ibidem*, II, III, 2 — Bd. 1, s. 65-67.

¹⁸ *Ibidem*, II, III, 3 — Bd. 1, s. 67-68.

państwa między dwunastu synów tego pierwszego.¹⁹ Natomiast w roku 500 (nastąpiło tu, jak widać, zachwianie kolejności chronologicznej²⁰) król „Vi-

¹⁹ *Ibidem*, II, IV, 1 — Bd. 1, s. 68-77.

²⁰ W cytowanej pracy dotyczącej *Preußische Chronik* uznałem, że jej struktura, niedbała chronologia, spora ilość zawartych w niej egzemplów i anegdot, uprawnia nas do traktowania jej przede wszystkim jako kompendium historiograficznego, mającego dostarczyć interesujących wiadomości do tworzenia kazań — S. Zonenberg, *op. cit.*, s. 107-111, 129. Poinformujmy, że również w części dotyczącej pradziejów Prus znajdują się liczne partie, które wskazują na takie jej zastosowanie. Dominikanin, dla przykładu, opisując krainę, którą otrzymał w 573 r. od króla Prus „Widowuto” jego trzeci z kolei syn „Sudo”, nagle przerwał te „ważne” wiadomości oraz podał m.in., iż jeszcze dziś kobiety z Sudowii stroją się w niebieskie sukienki, sięgające tylko ponad kolana i w mosiężną biżuterię oraz niezależnie od wieku upijają się ochoczo piwem z mężczyznami w gospodach, dzięki czemu przez cały czas są w dobrym humorze. Podczas przedstawiania nadania dla „Scalawo”, tj. piątego z kolei syna owego króla, dziejopis poinformował, że Skalowici byli od początku ludem ponurym i niewiernym, nic ich nie interesowało, ponieważ dużo spali. Stali się również w całym kraju synonimem ponuractwa. Następnie podał, iż dzisiaj w tej krainie żyją dzikie woły zwane turami, które są niesamowitej wielkości, a ich mięso da się zjeść tylko ugotowane z czosnkiem, zaś samo zwierzę ma bardzo ostry język i uwielbia jeść rosnącą w puszczy dziką lilię w czasie jej kwitnienia. Zaskakujące wiadomości Szymon Grunau podał między informacjami dotyczącymi nadań dla dziewiątego i dziesiątego z kolei synów „Widowudo”, tj. „Warmo” i „Hoggo”. Najpierw przedstawił — antyfeministyczne w swym wyrazie — prawo obowiązujące w całych Prusach ustanowione przez „Ermę”, żonę „Warmo”, która przejęła rządy w tegoż nadziale po jego śmierci. Następnie podał dowód na utratę dziewictwa. Tego znakiem — pouczał fachowo dominikanin — jest krew na prześcieradle i koszuli, w których się to dokonało. W ten sposób dziewczyna udowadnia swoją deflorację. Jeśli tych znaków nie ma — kontynuował dalej nasz bohater — należy ją uznać za oszustkę. Natomiast opisując nadanie dla „Hoggo”, podał, iż jedna z jego córek o imieniu „Poggezana” była dziewczą wajdelotką i cieszyła się ogromnym poważaniem wśród ludności. Można wnioskować — ciągnął dalej dominikanin — iż była ona potężnego wzrostu oraz poinformował — i co jest najciekawsze — że w 1499 r. widział wiele razy w klasztorze w Elblągu, który leży cztery tysiące kroków od jej dawnej warowni, należący do niej biret. Był on od wewnątrz długi na pół łokcia i szeroki na dłoń solidnego mężczyzny. Zrobiono go z jakiegoś materiału i pokryto nim całą jego powierzchnię, jak czyni się to z kuszą. Na przedzie miał kamień bądź blaszkę z czterokątnym obrazem, grubym na palec, długim na wielkość dzisiejszej jednej piędzi. Z tego można wywnioskować — kontynuował zakonnik — że głowę musiała mieć bardzo dużą, a zatem i całe ciało musiała być potężne. Na koniec stwierdził, iż o tej Poggezanie i jej wajdelotowaniu mogą dużo powiedzieć pruscy autochtoni (Simon Grunau, II, IV, 1 — Bd. 1, s. 70-75; zob. też II, V, 1-2 — Bd. 1, s. 77-78). Poświęćmy chwilę uwagi opowiadaniu o birecie. Na pierwszy rzut oka, jawi się ono — podobnie jak informacje o prawie ustanowionym przez Ermę — jako wymysł dominikanina, sprokurowany dla zainteresowania słuchaczy i czytelników kroniki. Tylko że w tym przypadku, Szymon Grunau podał miejsce występowania owego „niezwykłego zabytku”, tj. klasztor w Elblągu (zapewne chodzi tu o brygidki). A zatem dociekliwy odbiorca kroniki z Elbląga i okolic mógł bez trudu sprawdzić wiarygodność tej informacji, a na wiarygodności — wiemy o tym — dominikaninowi bardzo zależało — zob.: Simon Grunau, *Nagłówek* — Bd. 1, s. 1; *Wstęp*, 4-5 — Bd. 1, s. 6-9. „Zagadka biretu Poggezany” czeka więc na swojego odkrywcę; tą „warownią Poggezany” natomiast może być — zdaje się — kompleks obronny w Weklicach, grodzisko w Bielanych Wielkich, ufortyfikowana osada

dowuto” i najwyższy kapłan „Bruteno” zebrali całą podległą sobie szlachtę oraz polecili im, aby wybrali nowego władcę, gdyż taka była wola ich bogów. Jednak ta nie mogła dojść do porozumienia, co do osoby i w efekcie funkcjonowało kilku królów. Doprowadziło to do tego, że duchowni-wajdeloci wybrali na nowego najwyższego kapłana jednego spośród siebie, który miał na imię „Brudono”. Ów rządził bardzo długo i był uważany za króla. Od niego kraj otrzymał nazwę „Brutenia”. Rezygnujący król „Vidowuto” i najwyższy kapłan „Bruteno” pobłogosławili „Brudono”, po czym popełnili samobójstwo poprzez spalenie.²¹ Następną datą występującą w *Preußische Chronik* jest rok 1113. Pod nią Szymon Grunau poinformował, iż Prusowie i Mazurzy byli dobrymi sąsiadami oraz przyjaciółmi. Taki stan trwał do czasu, gdy książę Mazowsza Siemomysł („Ziemomislaus”) został władcą Polski. Ów wcielił Prusy i Mazowsze do Polski oraz zezwolił mnichom z zakonu benedyktyńskiego głosić Mazurom, Polakom i Prusom wiarę chrześcijańską. Dwa pierwsze narody przyjęły ją, ale nikt z Prusów. Benedyktynom udało się nawrócić również Pomorzan, a stało się to za czasów Bolesława Chrobrego. Władca ten pokonał Prusów i zajął cały ich kraj. Następnie udał się do „Rickoyott”, zwanego również „Romowo”, gdzie zniszczył siedzibę najwyższego kapłana i wajdelotów. Zbudował też zamek „Wustopolo”, zwany dzisiaj Królewcem oraz Radzyń, pozostawiając tam polskie załogi. Bolesław Chrobry musiał się wiele natrudzić — ciągnął dominikanin — aby utrzymać ów kraj pod swoim panowaniem. W celu skłonienia Prusów do przyjęcia wiary chrześcijańskiej posłał do nich św. Wojciecha, którego jednak zabili. Mieszkańcy Prus płacili trybut bez ponagleń jedynie do końca panowania tegoż władcy.²²

Całość owych starożytnych dziejów Prus pióra Szymona Grunau jest — jak już wspomniałem — znacznie dłuższa. Obfituje w zawiłe szczegóły, niespotykane nazwy, liczne powtórzenia, również przeczące sobie stwierdzenia, co powoduje, że czasami trudno się w nich zorientować. Przedstawione przez niego nazwy ludów i imiona mają — co chwila — inną pisownię, więc nie

w Janowie Pomorskim (dawne Truso) — położone niedaleko Elbląga, ale możliwe też, że rozległa osada w Elblągu-Modrzewinie — zob.: A. Pawłowski, *Zespół grodzisk pruskich w Weklicach gmina Elbląg w świetle badań w latach 1982–1983*, w: *Badania archeologiczne w woj. elbląskim w latach 1980–1983*, red. A. Pawłowski, Malbork 1987, s. 377-408; M. Jagodziński, M. Kasprzycka, *Zarys problematyki badawczej wczesnośredniowiecznej osady rzemieślniczo-handlowej w Janowie Pomorskim (gmina Elbląg)*, „Pomorania Antiqua”, t. 14, 1990, s. 9-48; W. Neugebauer, *Vorgeschichtliche Siedlungen in Lärchwalde, Kreis Elbing*, „Elbinger Jahrbuch”, H. 12-13, 1936, s. 101-166; M. Jagodziński, *Osadnictwo w okresie wczesnodziejowym*, w: *Historia Elbląga*, t. 1 (do 1466 r.), red. S. Gierszewski, A. Groth, Gdańsk 1993, s. 31, 54-59.

²¹ Simon Grunau, II, V, 3 — Bd. 1, s. 78-79.

²² *Ibidem*, II, V, 4 — Bd. 1, s. 80-81. Należy zauważyć, że dziejopis ponownie powrócił do opisywania dziejów króla „Vidowuto” i najwyższego kapłana „Bruteno” w traktacie III, w którym dokładnie omówił wierzenia pogańskich Prusów: Simon Grunau, III, I, 1-2 — Bd. 1, s. 87-88.

wiadomo, którą stosować.²³ Powstała w ten sposób zawiła i pozbawiona wartości, ze *stricte* historycznego punktu widzenia, „saga”.²⁴ Co jednak ciekawe, owe pradzieje Prus nabierają zupełnie nowego wymiaru, jeśli zaczniemy je rozpatrywać z innej perspektywy, tzn. zawartych w nich tendencji społeczno-politycznych. W literaturze średniowiecznej przy wyborze modelu powstania ludu (narodu) można wyróżnić kilka typów: biblijny, antyczny (najczęściej rzymski), związany z czasem wędrówek ludów, autogeniczny (samorodny). Może się to odnosić do antenata lub całego narodu.²⁵ U Szymona Grunaua kwestia ta wygląda dość skomplikowanie. Podstawą przyszłego narodu pruskiego są — mimo wszystkich „przelewających się” przez ten kraj ludów — pierwotni mieszkańcy „Ulmeganii”, charakteryzujący się brakiem kultury i wykształcenia podlegający „Maso”. Drugą jego część stanowią wykształceni, o wysokiej kulturze „Scandianie”, którzy podbili „Ulmeganijszyków”, narzucając im swój styl życia. „Bruteno” i „Vidowuto”, wywodzący się z ludu, przywódcy „Scandianów” pobudowali w „Ulmeganii” zamki oraz postanowili przestać płacić trybut i podlegać „Masonom”. Następnie mieszkańcy „Ulmeganii”, tzn. „Ulmeganijszy” i „Scandianie”, wybrali sobie suwerennie „Vidowuto” na króla, a „Bruteno” na najwyższego kapłana. Wybór władcy był więc wolą narodu. Od imienia tego drugiego kraj nazwano „Brutenią”. Monarcha rządził dobrze, więc był popularny. Razem z najwyższym kapłanem uregulowali życie, nadając „Bruteńczykom” prawa, a zatem stworzyli podstawy funkcjonowania państwowości (dwaj bracia jako założyciele państwa kojarzą się z motywem rzymskim). Jednak obydwaj ludy składające się na „Bruteńczyków” żyły w niezgodzie, gdyż „Scandianie” wywyższali się nad „Ulmeganijszymi”. Doszło więc do zamieszek. Król oraz najwyższy kapłan ponownie podjęli suwerenną decyzję, polegającą na określeniu nowych warunków ustalających warstwę szlachecką, do której zostali dopuszczeniu również „Ulmeganijszy”. Udało się im zatem doprowadzić do pokojowego

²³ Na przykład: „Bruteno”, „Brudeno”, „Brutteno”; „Vidowuto”, „Witowudo”, „Witoudo”, „Widowuto”; „Maxobei”, „Maxabei”; „Sargaciani”, „Sargatiani” (wymieniłem jedynie niektóre, podobnych jest znacznie więcej).

²⁴ Jak relacja Szymona Grunaua ma się do tego, co wiemy na temat pradziejów Prus — m.in. J. Okulicz, *Pradzieje ziem pruskich od późnego paleolitu do VII w. n. e.*, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973, s. 17-495; M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka — Społeczeństwo — Państwo — Ideologia*, Gdańsk 1988, s. 5-80; Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, Wrocław 1997, s. 25-309; W. Długokęcki, *Prusy w starożytności i we wczesnym średniowieczu*, w: *Państwo zakonu krzyżackiego z Prusach. Władza i społeczeństwo*, red. M. Biskup, R. Czaja, Warszawa 2008, s. 27-32; zob. też: J. Voigt, *Handbuch der Geschichte Preussens bis zur Zeit der Reformation*, Bd. 1, Königsberg 1841, s. 28-30; A. Mentzel-Reuters, *op. cit.*, s. 590.

²⁵ N. Kersken, *op. cit.*, s. 447 i nn. — tam również szczegółowo o tym, jakie wersje przyjmowali poszczególni kronikarze piszący o pradziejach Prus.

współistnienia nacji, dzięki sprawiedliwemu konsensusowi, polegającym na utworzeniu sfery rządzącej, składającej się z przedstawicieli obydwu grup ludności. Następnie „Scandianie” postanowili wypowiedzieć posłuszeństwo „Maso”, któremu „Ulmeganijscy” płacili trybut. Suwerenny król dokonał więc w imieniu narodu znamienego i spektakularnego czynu. Wojna, do której doszło, zakończyła się — mimo początkowych niepowodzeń — szczęśliwie dla „Bruteńczyków”, a walczący zawarli trwały pokój, choć — jak podkreślono — strony zachowały wobec siebie dystans. Król „Vidowuto”, mimo że miał dwunastu synów i podzielił kraj pośród nich, to jednak nie założył dynastii. Nowy monarcha miał zostać wybrany suwerennie przez „bruteńską” szlachtę. Ta jednak — skłócona — nie potrafiła dojść do porozumienia, w wyniku czego funkcjonowało wielu władców. Ułatwiło to przejście władzy przez duchownych-wajdelotów, a „Bruteńczycy” zaczęli uważać ich najwyższego kapłana za króla. Następnie mamy w *Preußische Chronik* do czynienia z jednoznacznymi informacjami, stwierdzającymi, że Prusowie zostali podbici przez władców Polski i płacili im — choć niechętnie — trybut.²⁶

Nietrudno zauważyć, że cały ów tekst to parabola, której przedmiotem nie jest przeszłość, lecz terażniejszość, parabola, będąca aluzją do historii Prus pod panowaniem krzyżackim. „Ulmeganijscy” to autochtoni pruscy, „Scandianie” to niemiecka ludność napływowa, „Maso” to Mazowszanie (Polacy), zaś przejmujący władzę duchowni-wajdeloci, to Krzyżacy. Główne tendencje, które Szymon Grunau w nim przekazał, są następujące: początkiem narodu, a tym samym jego dziejów, było ułożenie współzycia dwóch różnych nacji, które zlepiły się w jeden naród pruski za rządów władzy składającej się z elementu świeckiego i duchownego („Bruteno” i „Vidowuto” to symbole wzorcowego współzycia kleru i świeckich — typ władzy idealnej); mieszkańcy Prus potrafią się porozumieć oraz od pradziejów byli ludem suwerennym; Krzyżacy przejęli władzę, ponieważ miejscowa szlachta była skłócona; mieszkańcy Prus, jeżeli komuś wcześniej podlegali, to tylko Mazowszanom, czyli Polakom. Niezwykle istotnym elementem w tych Grunauowych pradziejach Prus jest chronologia. Wcześniejsze utwory jej nie podawały. Zamieszczenie dat w pruskiej prahistorii było nowością bardzo istotną, gdyż ustalały i utrwalały moment chronologiczny, a zatem umieszczały go w ogólnie obowiązującym uniwersalnym systemie chronologicznym. Dominikanin jako pierwszy podał informacje o: istnieniu praludu pruskiego w starożytności; stworzeniu państwowości w Prusach w VI w.; imionach twórców tejże państwowości, a eponimem Prus ustalił jednego jej z założycieli, tj. „Bruteno”. Tym samym nasz bohater rościł sobie pretensje do bycia podstawą (wykładnią) dla następnych prac o dziejach tego kraju. Co więcej, wyraźnie pokazał, że

²⁶ Por. *ibidem*, s. 448-452; zob. też: A. Mentzel-Reuters, *op. cit.*, s. 591.

Prusy miały historię na długo przed przybyciem do nich Krzyżaków oraz „unaocznili chronologicznie”, jak długo później zjawili się w nich bracia-rycerze.²⁷

Koncepcja pradziejów Prus zaprezentowana przez Szymona Grunaua w *Preußische Chronik* — wolno stwierdzić — jest bardziej „propolska” niż ta, którą głosiły polskie kroniki.²⁸ Jan Długosz (ur. 1415 r., zm. 1480 r.), a za nim Maciej z Miechowa (ur. około 1457 r., zm. 1523 r.) mówili o jedności pierwotnych ziem Słowian Zachodnich, a zależność Prus od Polski datowali od czasów Bolesława Chrobrego. Według dominikanina, starożytni niegermańscy Prusowie już w czasach rzymskiego cesarza Oktawiana podlegali władcy Mazowsza „Maso”, którego dziedzicami zostali Piastowie. Dalszą historię stosunków między Polską a Prusami, a potem między Polską a Krzyżakami, dominikanin omówił już za kroniką Macieja z Miechowa (Jana Długosza), które uzupełnił dodatkowo własnymi propolskimi twierdzeniami.²⁹ Natomiast wykład historii Prus pod panowaniem zakonu niemieckiego ma — jako całość — charakter wyraźnie antykrzyżacki, diametralnie różny od występującego w prokrzyżackich kronikach. Silnie wyeksponowano w nim rolę i znaczenie stanów pruskich w tworzeniu tejże państwowości, one też, nie Zakon, są jej istotą — to dzieje kraju i społeczeństwa, nie zakonu niemieckiego, jak w prokrzyżackich utworach. Wolno skonstatować, iż wykazanie zwierzchnictwa Polski nad Prusami jest jedną z dominujących tendencji w kronice.³⁰ W przeciwieństwie do przedstawionych dotychczas dziejów Prus, wersja dominikanina pozwalała zastąpić krzyżacką tradycję nową tradycją kraju (prowincji).³¹

²⁷ Por. N. Kersken, *op. cit.*, s. 447, 452-453. Wolno stwierdzić, że impuls dany przez Erazma Stellę, polegający na oderwaniu historii Prus od dziejów Krzyżaków, został podjęty przez Szymona Grunaua.

²⁸ J. Dworzaczkowa, *op. cit.*, s. 132; M. Töppen, *Geschichte der Preussischen Historiographie von P. von Dusburg bis auf K. Schütz*, Berlin 1853, s. 158.

²⁹ J. Dworzaczkowa, *op. cit.*, s. 132.

³⁰ Warto poinformować, że Szymon Grunau — pod rokiem 1113 — po raz pierwszy w części historycznej *Preußische Chronik* połączył dzieje Prus i *stricte* Polski, po czym przeszedł do przedstawiania stosunków między tymi krajami w X-XIII w. (Simon Grunau: II, V, 4-6 — Bd. 1, s. 80-83; II, VI, 1-3 — Bd. 1, s. 83-86). Zdaje się, iż dominikanin był pierwszym dziejopisem, który wpadł na pomysł sporządzenia tego typu wykładu. Zawiera on tylko jedną datę, tj. wyżej wymienioną. Dominującą tendencją jest w nim chęć ukazania, że władcy Polski już od czasów Bolesława Chrobrego narzucali Prusom swoją zwierzchność i byli pierwszymi, którzy pragnęli ich schrystianizować, choć im się to nie udało. Również księciu Mazowsza Konradowi, według dominikanina — o czym poinformował w dalszej części kroniki — podlegały niektóre ziemie pruskie, tzn. ziemia chełmińska, Pomezania i Hockerland (tj. Pogezania), które zajęł po stoczonych walkach (Simon Grunau, IV, IV, 2 — Bd. 1, s. 117).

³¹ Por. J. Wentka, *Gdańskie aspekty zaginionej kroniki dominikańskiej*, w: Dominikanie. Gdańsk — Polska — Europa, red. D. A. Dekański, A. Gołębniak, M. Grubka, Gdańsk — Pelplin 2003, s. 548.

Pradzieje Prus zaprezentowane przez Szymona Grunaua były inne niż Eneasza Sylwiusza Piccolominiego i Erazma Stelli, które napisano, wykorzystując autorytety starożytnych pisarzy. Dominikanin jako swoje źródła przedstawił czytelnikom utwory dotychczas nikomu nieznanego autorstwa antycznego podróżnika Diwonisa, płockiego proboszcza katedralnego Jarosława i biskupa pruskiego Chrystiana. Nieznane, ponieważ — jak dał do zrozumienia — były zamurowane, a odnalezione zostały dopiero w 1517 r.³² Jak u Piccolominiego i Stelli autorytetami dla pradziejów Prus byli pisarze antyczni, tak w *Preußische Chronik* rolę tę spełniały wiadomości podane przez ową trójkę. W rzeczywistości utwory te były wymysłami Szymona Grunaua. Zaprezentowane przez niego pradzieje Prus, jeśli miały wypełnić pokładane w nich nadzieje, wymagały stosownego, wiarygodnego oparcia źródłowego, odpowiedniego do utworów Piccolominiego i Stelli. Dlatego wymyślił utwory Diwonisa, Jarosława i Chrystiana (w domyśle odpowiednio: greckiego Rzymianina, Polaka i Niemca) oraz informację o zamurowaniu ksiąg i ich odkryciu w 1517 r.³³

Prussian Prehistory in Simon Grunau's *Preußische Chronik*

by Sławomir Zonenberg

A b s t r a c t

Prussian prehistory presented in the Dominican Friar — Simon Grunau's chronicle is a parable the subject of which is not the past but the present; it is the parable which is the allusion to the history of Prussia under the rule of Teutonic Knights. Presented in the text non-German 'Ulmeghanaians' are the Prussian autochthons, 'Scandians' are the German settlers, 'Masos' — Mazovians (Poles), whereas seizing power clergymen — Vaidilutes are the Order of Teutonic Knights. The main tendencies which Simon

³² Simon Grunau, Wstęp, 4 — Bd. 1, s. 5; Wstęp, 5 — Bd. 1, s. 9; II, I, 1 — Bd. 1, s. 55-56.

³³ Zob. S. Zonenberg, *op. cit.*, s. 59. W rzeczywistości Grunauowe dzieje starożytnych Prus zostały napisane głównie na podstawie relacji Erazma Stelli i Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, a ponadto m.in. translację św. Barbary, kronikę Piotra z Dusburga, dokument pokojowy krzyżacko-pruski z 7 lutego 1249 r., kronikę Macieja z Miechowa (być może Relację Hermanna von Salza) — M. Perlbach, *Kommentar: Simon Grunau's Preussische Chronik*, hrsg. von M. Perlbach, Bd. 1, [w:] *Die preussischen Geschichtsschreiber des XVI. und XVII. Jahrhunderts*, Bd. 1, Leipzig 1876, s. 59-81; por. M. Töppen, *op. cit.*, s. 184 i nn.; zob. też J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Polski*, t. 1, Malbork 1996, s. 85-87. Wszystkie te informacje dominikanin poddał kompilacji oraz — jak powiedziano — dodatkowo wypełnił własnymi, określonymi społeczno-politycznymi wymysłami.

Grunau included in the chronicle are the following: according to him, the beginning of nation and at the same time its history was arranging the co-existence between two different nations which became one Prussian nation during the reigns of the authorities consisting in the secular and clerical elements; inhabitants of Prussia can communicate and they have been the sovereign people from the prehistoric times; the Order of Teutonic Knights assumed control because the local gentry were set at variance; inhabitants of Prussia if they had been earlier subject to somebody, these had been only Mazovians, that is the Polish. The concept of Prussian prehistory presented by Simon Grunau is — as one can say — more ‘pro-Polish’ than the one which was propagated in Polish chronicles, and demonstrating the Polish control over Prussia is one of the dominant tendencies in the work. Prussian prehistory by Simon Grunau was different than the earlier ones of pro-German (pro-Teutonic Order) character, which had been written basing on the ancient writers authorities. The Black Friar presented the works by the ancient traveller Diwoinis, the canon Jarosław from Płock and the Prussian bishop Chrystian which had not been known to anybody at the time as his sources to the readers. They were the unknown because — as he implied — they had been bricked in and recently found. In fact, these works were his imagination — the presented by him prehistory required the appropriate, reliable historical bases to fulfill the pinned by him hopes, as the earlier pro-German ones had been written basing on the ancient writers authorities.